

MONIKA OLIWA-CIESIELSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Socjologii

e-mail: moliwa@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1041-9812

DOI: 10.34813/ptr3.2020.10

Wybrane aspekty refleksji religijnych i celebrowanie świąt w kulturze ubóstwa

Selected aspects of religious reflection and celebrating holidays
in a culture of poverty

Abstract. The article shows the problems of people who, marked by extreme poverty, limit their functioning to meet basic needs, but in extreme difficulties they refer to God's interference, show their attitudes towards religion and characterize their own religious behavior. Some analyzes show the individual and social effects of life in the culture of poverty, including reducing the celebration of religious holidays to experiencing mainly material shortages. The article also contains the results of sociological research referring to homeless religiosity.

The main source of the analysis are the "Diaries of the unemployed" published in 1933, as well as the contemporary "Diaries of the unemployed" published in the years 2003–2006. The biographical materials of the poor contain many religious threads of reflection on their own existence, on the sense of fighting poverty, a sense of abandonment and loneliness. As indicated by my research, the poor in extremely difficult problems, which cannot be remedied using proven mechanisms, they refer to spiritual issues - faith, doubt and loss of faith, the possibility of completing the decalogue. The article also tackles the issues of moral evaluation of poor behavior and their religious location.

Keywords: culture of poverty, religiosity of excluded people, celebration of holidays by the poor, analysis of the unemployed diaries.

Materiałem badawczym, z którego wyszczególniałam wątki dotyczące aspektów postaw religijnych i obchodzenia świąt były dla mnie „Pamiętniki bezrobotnych” z 1933 roku¹ (*Pamiętniki bezrobotnych*, 1967), a także współczesne „Pamiętniki bezrobotnych” (w analizie wykorzystałam 5 tomów, z których dwa – I i II były wydane w 2003 roku, III i IV wydane w 2005 oraz V opublikowany w 2006 roku). W analizach *Pamiętników* istotny jest problem ubóstwa, które marginalizuje, staje się podstawą wytwarzania cech kultury ubóstwa, którą charakteryzuje O. Lewis (1976, ss. 48–55; 1964, ss. 25–28). Analiza biograficzna *Pamiętników*, którą przeprowadzałam, była bardzo szeroka (Oliwa-Ciesielska, 2013), jednak w prezentowanym artykule skupiam się na wybranych aspektach przeżyć religijnych, wartości moralnych i celebrowaniu świąt, co ze względu na skrajną nędzę przybiera specyficzny charakter, niejednokrotnie pozbawiony sacrum.

Pamiętniki są nie tylko zbiorem informacji, ale także narracją poruszającą najbardziej intymne i psychicznie obciążające doświadczenia – także doświadczenia duchowe. Egzemplifikują one to, co zawarte jest w słowach I. Szlachcicowej, iż:

Narracja biograficzna pokazuje jak jednostka postrzega siebie, jaki nadaje kształt swojej tożsamości w różnych momentach czasu i jak dokonuje integracji różnych wycinków czasu w jedną całość. (2005, s. 270).

To, co ludzie myślą, mówią o rzeczywistości, jak i to jakie nadają temu znaczenie, jest tak samo ważne jak sama rzeczywistość (Szpakowska, 2003, s. 12). W pisanych biografiach wywołane z pamięci fakty stają się przez autorów zinterpretowane, zatem „subiektywnie usensowione” zgodnie z nadawaną strukturą znaczeń (2005, s. 270). Wskazania te przekonują, że prezentowane w źródłach narracje stanowią solidne podstawy do analizy, właśnie dlatego, że są opowieściami głęboko zindywidualizowanymi. Są one źródłem dokumentującym nie tylko fakty, ale i doświadczenia, na podstawie których ludzie definiują siebie, postrzegane społeczne otoczenie i oczekiwaną, przeczuwaną bądź nawet doświadczaną ingerencję Boga w ich życie.

W artykule wykorzystuję także socjologiczne badania nad religijnością bezdomnych jako osób określanych często jako przedstawicieli kultury ubóstwa. W trakcie analiz do porządkowania materiału została wykorzystana metoda porównywania, w dwóch postaciach – jako porównywanie otwarte i zamknięte (Konecki, 2000, s. 61). Ukazaniu złożoności świata osób żyjących w ubóstwie pomogło zastosowanie elementów eksploracyjnego studium przypadku (exploratory cases) (Konecki, 2000, s. 128). W artykule posłużyłam się cytatami, które wyselekcjonowałam pod względem ich istotności i trafności, a także pod względem reprezentacji podobnych wypowiedzi.

Kultura ubóstwa – materialne i duchowe ograniczenia

Opisując kulturę ubóstwa można wskazać, iż skrajnie biedni ludzie niezależnie od warunków kulturowo-społecznych charakteryzują się podobnymi cechami. Podobne

¹ W prowadzonych analizach korzystałam z reedycji publikacji z 1933: *Pamiętniki bezrobotnych*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1967.

warunki życia powodują podobne problemy, zwłaszcza jeśli świat życia ograniczony jest do podstawowych obszarów. Ludzie będąc w skrajnej deprywacji w obliczu zaistniałych problemów nie mają możliwości podejmowania wielu zachowań. Jak wskazuje R. Kraczla, zbliżone reakcje na podobne problemy stają się powodem ich utrwalania i obiektywizacji, stając się wzorami kulturowymi (1993, s. 14). Trwałość problemów i zachowań jest cechą podkreślaną przez Lewisa, według niego kultura ubóstwa to

pewien sposób życia szczególnie niezmienny i trwały, przekazywany z pokolenia na pokolenie na terenie poszczególnych rodzin. Kultura ubóstwa ma dla tych, którzy należą do jej kręgu, właściwe przepisane sposoby postępowania i wyróżniające społeczne i psychologiczne skutki. (Lewis, 1964, s. 25).

Kultura ubóstwa jest wytwarzana w codziennym funkcjonowaniu jednostek, przejawiając się w ich postawach, myśleniu o rzeczywistości fizycznej i metafizycznej, w której funkcjonują.

W analizach kultury ubóstwa istotne jest wskazanie, iż ubóstwo nie może być określane jedynie ekonomicznymi wskaźnikami, ale musi odnosić się także do wartości pozamaterialnych, pokazując wpływ różnego rodzaju braków na rozwój jednostki, także rozwój duchowy. Niedostatek w sferach zaspokojenia potrzeb pozwalających na fizyczne przetrwanie, wpływa na ograniczenie potrzeb duchowych, religijnych, np. wśród ubogich, którzy z różnych przyczyn uznają je za niegodne uwagi. Dziedziczenie przez kolejne pokolenia specyficznego stylu życia nacechowanego nieuchronnymi porażkami odbywa się bezrefleksyjnie, spontanicznie w drodze niepełnej, negatywnej socjalizacji, która zamyka jednostki w kręgu biedy i nie daje szansy na dokonanie wyborów innych sposobów życia (Golczyńska-Grondas, 2002, s. 152). Kultura ubóstwa charakteryzująca się trwałą deprywacją wielu potrzeb, od tych podstawowych do potrzeb wyższego rzędu, jest obszarem szczególnie podatnym na wytwarzanie wzorów norm i wartości, które odwzorowują beznadziejny stan funkcjonowania nie tylko fizycznego, ale także nacechowany beznadziejnością stan duchowy. Nie oznacza to jednak braku aspektów religijnych w życiu osób reprodukcujących kulturę ubóstwa.

Potoczne ujęcie problemu religijności i praktyk religijnych ludzi żyjących w kulturze ubóstwa, czyli ludzi wykluczonych społecznie z powodu biedy ukazuje obraz człowieka, który zwykle nie myśli o metafizycznych obszarach życia z powodu niezaspokojenia potrzeb podstawowych – godnego zamieszkiwania, jedzenia, ubrania itp. Jest to jednak przekonanie, które powoduje dodatkowe poszerzenie i tak znacznego obszaru wykluczenia, redukując jednostkę do instynktów przeżycia, jako trwania bez duchowych możliwości przeżywania. Jednak rzeczywistość ukazana w *Pamiętnikach bezrobotnych*, ale także w badaniach socjologicznych dotyczących obszaru duchowości ludzi żyjących w skrajnej biedzie w różnym stopniu ukazuje obraz człowieka odwołującego się w sytuacjach beznadziejnych do Boga, o czym wypowiadają się wprost: (*Pamiętniki bezrobotnych T1*, 1967, s. 420) „...i zanosilem gorące modły do Stwórcy, aby wreszcie zmieniła się ciężka dola mego życia...”). W wielu materiałach biograficznych, opisujących intymne sfery życia zawarte są

wątki złożonej rzeczywistości religijnych refleksji nad własną egzystencją, nad sensem walki z nędzą, poczuciem opuszczenia i osamotnienia. W skrajnie trudnych problemach, którym nie sposób zaradzić wykorzystując sprawdzone mechanizmy wiele osób ubogich odwołuje się do kwestii duchowych – wiary, sumienia, zwątpienia, możliwości wypełniania dekalogu, czy też modlitwy, zwykle ujmowanej jako pomoc w zmianie własnego życia, a także jak wskazują badania R. Ciesielskiego, jako pomoc w przetrwaniu doświadczanych trudności (2018, ss. 199–270). Także wśród skrajnie ubogich zdarzają się przypadki osób przedkładających wartości duchowe nad materialne, heroicznie starających się o zachowanie człowieczeństwa, w upokarzających warunkach egzystencji.

Socjologiczny portret życia religijnego ubogich

Socjologicznych badań na temat problemu religijności osób wykluczonych z powodu ubóstwa jest nadal niewiele. Zwykle analizy tych kategorii społecznych koncentrują się na kwestiach ekonomicznych braków i deficytów utrudniających społeczne funkcjonowanie (np. ograniczenia edukacyjne, rynek pracy, kwestie zdrowotne, uczestnictwo w kulturze, relacje z otoczeniem społecznym, pomoc społeczna i polityka społeczna). Warto zatem w szerszym zakresie przywołać badania, które nakierowane są na niejednokrotnie kwestie religijności osób żyjących w kulturze ubóstwa – ludzi bezdomnych. Maciej Dębski badając złożone procesy marginalizacji społecznej i konstruowanie obrazu osób bezdomnych jako „innych”, wskazuje na religijny wymiar życia, jako jeden z niewielu obszarów, który nie jest nacechowany negatywnie segregacyjnym podejściem do ludzi, nie wpisuje ich w konkretne podkategorie, a który przeciwnie – daje szansę na szeroką inkluzyjność. W badaniach wskazuje on, że dla bezdomnych religia i religijność są istotnymi obszarami życia, odzwierciedlanymi w ich codzienności². Badania dotyczące religijności autor umiejscowił w ujęciu instytucjonalnym, ale także prywatyzacja religii i jej indywidualizacja była ważnym badawczym tłem (Dębski, 2008, s. 253). Za religijność przyjął „podzielany i spełniany przez grupę ludzi zbiór instytucjonalnych wierzeń, wartości i symboli oraz związanych z nimi zachowań, które wynikają z rozróżnienia rzeczywistości empirycznej i pozaempirycznej oraz z przyporządkowania znaczenia spraw rzeczywistości empirycznej sprawom rzeczywistości pozaempirycznej” (Dębski, 2008, s. 253). Wyniki badań wskazują, że 88,1% respondentów deklaruowała przynależność do kościoła rzymskokatolickiego. Spośród badanych bezdomnych dwie trzecie uważa się za osoby wierzące (64%), a 17,1% za osoby głęboko wierzące, natomiast 9,9% uznało się za osoby niezdecydowane religijnie ale przywiązane do tradycji. Wśród badanych 5,8% deklaruje obojętność religijną, a 3,3 określa się jako osoby niewierzące (Dębski, 2008, s. 257).

² Badania przeprowadzono na próbie 527 kwestionariuszy ankiet, złożonych z 76 pytań nt. m.in. deklaracji wiary, praktyk i doświadczeń religijnych, kwestii moralnych. Badania zrealizowano wśród bezdomnych ze schronisk i noclegowni na terenie woj. pomorskiego, (średni czas bezdomności ankietowanych wynosił 7,35 lat. (Dębski, 2008, ss. 250–251).

Odnosząc się do prezentowanych danych, można wskazać, że skrajnie trudne doświadczenia życiowe bezdomnych nie przekładają się bezpośrednio na odcinanie się od instytucji kościoła. Inne, pogłębione badania Dębskiego wskazują także na deklaracje odzyskania wiary, nawrócenia w okresie bezdomności, co egzemplifikuje wypowiedź jednego z respondentów:

Na pewno była inna [wiara – M. O-C], jest inna, w tej chwili jest taka bardziej dojrzała, moim zdaniem. A przed samą bezdomnością raczej była taka mniej gorliwa. Trochę odszedłem od Boga, a w tej chwili jakby ten Bóg wrócił znów. (Dębski, 2012, s. 241).

Dębski ukazuje, że bezdomni przynależący do kościoła rzymskokatolickiego czują się też katolikami, na co wskazuje 92,3% badanych (spośród badanych 3,5% wykazuje ambiwalencję postaw wobec tej kwestii, a 2,9% wybiera kategorię trudno powiedzieć (Dębski, 2008, s. 257). Bezdomni prezentują silne przywiązanie do tradycji, oraz potrzebę posiadania i szacunku do przeszłości. Wiara bezdomnych opiera się według nich na tradycji, wychowaniu w rodzinie (34,6%), w następnej kolejności wskazują oni na osobiste przemyślenia i przekonania (34,2%), natomiast spośród badanych 11,1% jako podstawę wiary wskazuje uczęszczanie do kościoła i wpływ kazań księży. Wśród bezdomnych 17,3% buduje wiarę na podstawie własnych doświadczeń i przeżyć życiowych (Dębski, 2008, s. 258). Biorąc pod uwagę zmienność siły wiary, 61,3% bezdomnych deklarowało, że ich wiara obecnie, w porównaniu do czasu sprzed bezdomności, jest na tym samym poziomie (Dębski, 2008, s. 259). Dla 15,8% bezdomnych wiara jest obecnie słabsza niż sprzed okresu bezdomności, a 11,1% osób bezdomnych deklaruje wzrost wiary. W innych badaniach bezdomni wskazują raczej na zmianę jakościową własnego życia religijnego, bez mówienia o wzroście czy spadku wiary (Dębski, 2012, s. 242).

W aspekcie praktyk religijnych (czytanie Pisma św., uczestnictwo we mszy św., sakrament pokuty i komunii św.) badania Dębskiego wskazują na systematyczność bezdomnych w modlitwie prywatnej, której praktykowanie codziennie i kilka razy w tygodniu deklaruje 41,1%. Badania wskazują, że

„najczęściej modlitwa postrzegana jest jako osobiste spotkanie z Bogiem, bardzo często o charakterze prywatnym i mocno intymnym. W opinii osób bezdomnych trudno bez niej żyć, jest jak powietrze niezbędne do poprawnego funkcjonowania.” (Dębski, 2012, ss. 249–250).

Nieco ponad 50% nie czyta Pisma św., blisko 30% nie uczestniczy w sakramentach pokuty i komunii św. Uczestnictwo we mszy św. co najmniej raz w tygodniu deklaruje 21,3%, a 10,2% kilka razy w miesiącu. Co istotne, badania wskazują, że głębokość wiary bezdomnych nie przekłada się jednoznacznie na częstotliwość praktyk religijnych: połowa głęboko wierzących i wierzących uczęszcza na mszę, korzysta ze spowiedzi i komunii św. rzadziej niż raz na miesiąc. Co ciekawe bezdomni określający się jako niewierzący oraz obojętni korzystają z sakramentu spowiedzi (26,7%) i okolicznościowo przystępują do sakramentu komunii św. (26,7%). Spośród bezdomnych obojętnych oraz niewierzących 40% modli się przynajmniej raz w tygodniu lub kilka razy w miesiącu, a osoby bezdomne – niezdecydowane religijnie

realizują tę praktykę przynajmniej raz w tygodniu (20,5%) i kilka razy w miesiącu (20,5%) (Dębski, 2008, ss. 262–263).

Interesujące kwestie dotyczące parametru konsekwencyjnego w badaniu religijności bezdomnych ukazują badania Dębskiego, które odnoszą się do oceny kryteriów rozróżniania dobra i zła (blisko 50% spośród badanych przekonanych jest o istnieniu jasnych kryteriów), również blisko połowa badanych bezdomnych deklaruje gotowość niesienia pomocy innym z pobudek altruistycznych, mimo że wykazują nieufność wobec innych.

Obszary religijności bezdomnych można ogólnie scharakteryzować jako istotne dla badanych w następujących doświadczeniach (Dębski, 2008, ss. 273–277; 2012, ss. 250, 254):

- blisko połowa badanych bezdomnych wskazała, że doświadczyli w życiu czegoś, co można byłoby nazwać poczuciem bliskości Boga;
- około trzech czwartych badanych mówi o ważności religii i modlitwy w ich życiu;
- ponad połowa badanych bezdomnych (56,2%) twierdzi, że religia wpływa na ich codzienne życie; dla dwóch trzecich osób (68%) Bóg jest źródłem siły w codziennych trudach życia;
- spośród bezdomnych 56,4% wskazało, że życie bez Boga nie miałoby sensu;
- 59,3% bezdomnych w codziennym życiu wskazuje, że mogą liczyć na pomoc Boga;
- 73,7% badanych bezdomnych deklaruje, że modli się w trudnych lub ważnych chwilach swojego życia;
- 52,1% spośród badanych twierdzi, że wiara w Boga może pomóc w wyjściu z bezdomności.

Odnosząc się do ustaleń badawczych M. Dębskiego, należy zwrócić uwagę, że szczegółowość pytań i wyodrębnienie tematu religijności pokazało wiele istotnych danych na ten temat, które niewątpliwie weryfikują stereotypy o braku duchowych refleksji osób skrajnie ubogich, zmuszonych do życia skupionego na walce o byt. Niewątpliwie religijność i religia jest ważnym aspektem życia bezdomnych, a prezentowane badania ukazują, że mówienie o marginalności tej sfery życia u ludzi żyjących w kulturze ubóstwa wynika z powierzchownych sądów i braku pogłębionych analiz.

Moralne aspekty oceny zachowań i ich religijne umiejscowienie przez ubogich

Religijne zachowania opisywane w *Pamiętnikach bezrobotnych*, które charakteryzowane są wprost umiejscowione są w wielu przekazach. Generalnie można wyróżnić dwie skrajne postawy – określania własnej wiary jako silnej mimo wielu przeciwności losu i pozytywnego nastawienia do religii, a także przeciwnie postawę wątplenia i utraty wiary w obliczu cierpienia niedostatków. Nie oznacza to jednak, że postawy te są niezmiennie i że możliwe jest przypisanie wybranej postawy do konkretnej kategorii osób ubogich o wyodrębnionych cechach. Postawy te wzajemnie się bowiem przenikają. Jak wskazuje jeden z pamiętnikarzy:

Jako rzymski katolik ufałem w miłosierdzie Boga (chwilami wówczas już wątpiłem), że w końcu przy tych chęciach i zdolnościach zdołam uzyskać tak upragniony zarobek przez uczciwą pracę. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 401).

Mimo deklaracji silnej wiary zdarzają się przypadki prób samobójczych, brania pod uwagę samobójstwa lub nawet zabójstwa członków własnej rodziny, co określane jest jako rozwiązanie problemu cierpienia. Głównym powodem tego jest bezsilność w spowodowaniu zmiany własnego losu. Bezczynność powoduje poczucie bycia zbędnym, które w skrajnych przypadkach skłania do myśli o samobójstwie (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 188). Egzaltacja skrajnie pesymistycznych nastrojów przekazywana jest w nostalgicznym charakterze, zwykle podejmowane są w niej wątki beznadziejności własnego życia: (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 147), i wnioski o byciu niepotrzebnym: (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 550). Skrajnym przykładem jest przyglądanie się z ciekawością próbie samobójczego skoku z mostu i nieprzeciwdziałanie temu:

Ha, może byście jeszcze chcieli hołoto, żeby dla was zrobiono trampolinę, z której byście skakali do rzeki – warknął policjant. No, ale jakoś skończyło się na tym i nie zabrał mnie do komisariatu. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 127).

Z relacji pamiętnikarzy można wnioskować, że nie tylko samo ubóstwo, ale w znacznej mierze relacje z innymi stają się powodem załamań psychicznych, myśli samobójczych, poczucia beznadziejności sytuacji itd.:

Chciałam się powiesić albo utopić, brałam różne leki i podtruwałam się, ale zawsze wszystko zwróciłam, no i było mi żal dzieci. (*Pamiętniki...* T3, 2005, s. 375).

W kulturze ubóstwa często dzieci przejmując role dorosłych, stanowią wsparcie psychiczne dla rodziców, którzy przeżywają załamania nerwowe, depresje, stany obojętności, miewają myśli samobójcze:

Bywały i takie dni, że chciałam skończyć ze sobą i tą całą beznadziejną egzystencją. Wówczas bardzo dopomógł mi syn, który potrafił intuicyjnie wyczuć moje najgorsze chwile i wytrwale czuwał, abym nie popełniła jakiegoś głupstwa. (*Pamiętniki...* T5, 2006, s. 64).

Jednoznaczne odniesienia do problemu wiary w sytuacjach beznadziei są zawarte w wielu biograficznych źródłach, które analizowałam. W *Pamiętnikach* z lat 30., na które składa się 57 biografii, nie ma wskazania na temat odzyskania wiary, natomiast w ośmiu przypadkach są wypowiedzi na temat borykania się z problemami utraty wiary. Niezależnie od refleksji nad własną wiarą i religijnością, kwestie te ujmowane są zwykle w kontekście braków materialnych, niemożności zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb. Jedna z wypowiedzi wskazuje:

... choć mróz na dworze nie ma ciepła rodzinnego, słowa pocieszenia, nie ma niedzieli ani święta, nie ma pieśni ani miłości bliźniego i Ojczyzny, nie ma odmiany w życiu, w smaku, w humorze, nie ma powabu na piękno, nie ma oceny własnego życia, własnych wyczynów, nie ma nawet siły na modlitwę. Wróg bezrobocie sprawia, że ze wstrętem patrzy się na bogate wystawy sklepowe, że czuje się pogardę dla ludzi szczęśliwych (...) że przeklina własne swoje dobre czyny i zasługi, że staje się mimowolnym narzędziem szatana. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 397).

W przekazach z lat 30. a także w *Pamiętnikach* współczesnych, są zawarte sporadyczne wskazania na negatywne wypowiedzi księży, które ujawniają krytykę ich nauczania i obarczanie ich odpowiedzialnością za poczucie krzywdy wśród ubogich i pogorszenie samooceny wśród biednych. W kontaktach ubogich z innymi widoczny jest uważny stosunek do usłyszanych słów i odnoszenie wypowiedzi do własnej sytuacji. Rozumienie dosłowne wypowiedzi użytych symbolicznie i analizowanie ich w kontekście własnego życia staje się źródłem przypadkowego naznaczenia. Ponieważ wiele osób borykających się z ubóstwem rolę ubogiego uznaje za najważniejszą, bo wyznaczającą wszystkie sfery życia, trudno im znaleźć miejsce, w którym mogliby być od tej roli uwolnieni. Stąd na przykład wypowiedzi osób znaczących w życiu jednostek traktowane są, jako ocena ich sytuacji biedy:

Nasz ksiądz powiedział mądrą rzecz, że mianowicie dzieci są lustrem swoich rodziców. No, ale jak to się ma do bezrobotnych rodziców? Przecież my też chcielibyśmy, aby nasze dzieci były pięknie ubrane, ostrzyżone, żeby miały zdrowy wygląd! A czy to moja, nasza wina, że pracy nie ma? Czy ja nie chcę, aby moje dziecko miało nowe ubrania, a nie z magazynu MOPS-u czy lumpeksu? Czy winą bezrobotnych rodziców jest to, że nasze dzieci nie dostają owoców, soków czy witamin? Przecież codziennością jest ubogi obiad z jednego dania, a pewnie zdarzają się też rodziny gdzie obiadu nie ma. (*Pamiętniki...* T3, 2005, s. 65).

Szczególna uwaga kierowana na opinie innych powoduje, iż nawet zdania nie mające charakteru oceny są traktowane jako krytyka.

Refleksje na temat wiary wśród pamiętnikarzy są zestawiane z realnym cierpieniem niedostatku, także brak wiary czy jej utrata usprawiedliwiane są dotkliwością ubóstwa, cierpieniem niezawinionych krzywd i doświadczaną niesprawiedliwością. Jak wskazują wypowiedzi:

Dajcie nam pracę, dajcie nam żyć. Gdybym należał do ludzi pobożnych, bóle i troski powierzyłbym Bogu i wierzyłbym, że Bóg litościwy – co mówię – sprawiedliwy nie ścierpi tego stanu dłużej. Ale pytam, kto w tych czasach jest pobożny? Kto jest tak silnej woli, aby za krzywdy i „krzyże” wołał, że jest zadowolony, aby wierzył, że Bóg sprawiedliwy może tolerować niesprawiedliwość. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 402);

Kilkakrotnie czuję głód, zwątpienie w pomoc Boga wstępuje coraz więcej we mnie. (...) W końcu już (w czerwcu) chodzę i żebrzę. Żona domyśla się skąd przynoszę parę groszy na mleko, a również kawałki chleba – przez co zalewa się łzami. Wiara w Boga poczyna się chwiać i u żony. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 244).

Ambiwalencja religijna jest charakteryzowana w kilku przekazach, a wzmacnia ją odniesienie własnej sytuacji życiowej do społecznego otoczenia, także do zasłyszanych czy odnajdywanych w prasie przekazów na tematy religijne. Jak wskazuje jedna z wypowiedzi:

O kryzysie wyznaniowym tak pisze jedno z pism stołecznych: „Chrześcijaństwo miało zlikwidować świat starożytny, miało dać ludności nową politykę, nowe zasady społeczne i gospodarcze. Ale rychło się pokazało, że wszystko ma pozostać po dawnemu. Jezus biblijny ze swoim kazaniem na Górze ustępuje Chrystusowi metafizyki kościelnej. Następują szybkie i wyraziste przemiany: chrześcijaństwo, katolicyzm, papizm, stagnacja,

inkwizycja, kult nędzy materialnej i nędzy ducha. Z kultu tej nędzy powszechnej budują sobie pałace i zamki władcy duchowni i świeccy. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 185).

Wśród wskazań na temat utraty ufności i wiary znajdują się także apele o wytrwałość, wskazania na konieczność nieustania w modlitwie:

Nie upadajcie na duchu chociaż ciałem chorujecie (...) Łączmy nasze modły raczej o błogosławieństwo, jedność, zgodę i polepszenie stosunków w naszej Ojczyźnie, a do błagań dołączajmy „od powietrza, wojny i bezrobocia zachowaj nas Panie!” (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 398).

W sytuacji cierpienia ubóstwa wiele przekazów odnosi się do zachowań własnych i innych ludzi w sposób oceniający, często zdecydowanie krytyczny. Wyraźnie można wśród pamiętnikarzy odnaleźć postawy, które uznają wartości moralne za istotne, ale ich nie realizują. We wszystkich źródłach zawarta jest wysoka ocena wartości niematerialnych, jak np. wytrwałość, umiejętność znoszenia cierpienia, uczciwość, wierność, jednak zwykle odstępstwa od nich są łatwo usprawiedliwiane. W przeżywanym ubóstwie brak możliwości sprostania ważnym w życiu wartościom ponadmaterialnym jest tak samo dotkliwe jak bieda.

Znacząca wartość, jaką jest np. poczucie dumy powoduje określanie zachowań, które są niegodziwe nawet w skrajnej nędzy, wśród nich wymieniane jest żebranie, choć wiele osób zwłaszcza w latach 30. zajmowało się tym procederem: „...żebrac o jałmużnę. Ja tego nie zrobię nigdy, przenigdy i za żadne skarby świata. Raczej śmierć niż to...” (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 546), a także kradzież i oszustwo. Żebractwo uprawiane w różnych formach jest zajęciem, jakim trudnią się zarówno dorośli, jak i dzieci. W *Pamiętnikach* lat 30. żebranie jest znienawidzoną koniecznością, a wstyd z powodu tego procederu przełamywany jest ze względu na konieczność wyżywienia dzieci.

Żebractwo jest dla wielu ostatecznym dowodem na unicestwienie człowieczeństwa: (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 402, 407, 430). Wybór raczej cierpienia głodu aniżeli wstydu z powodu żebractwa ukazuje istnienie barier, nieprzekraczalnych nawet w nędzy: (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 420).

Redukowanie religijnego przeżywania świąt do wymiaru braku materialnych oznak świętowania

W *Pamiętnikach* codzienność jest dominującym tematem opisu, jednak i odświętność znajduje w przekazach względnie pełne i zróżnicowane treści. W tym aspekcie świętowanie jako szczególny czas charakteryzują interesujące relacje.

Sytuacja wykluczenia ekonomicznego ma wpływ na pogarszające się kontakty z rodziną, nawet jeśli rodzina stara się podtrzymać więzi, zapraszając bliskich na święta i uroczystości rodzinne. W *Pamiętnikach* zaznaczenie czasu świętowania wiąże się z koniecznością uprzedniego oszczędzania, ograniczenia wydatków na jedzenie, które przygotowywane dla gości jest przejawem otwartości i życzliwości. W sytuacji ubóstwa bycie zmuszonym do rezygnacji ze wspólnych posiłków i spędzenie czasu

na rozmowach przy herbacie jest dla wszystkich stron sygnałem kryzysu w rodzinie. Chęć podtrzymywania za wszelką cenę atmosfery świętowania i niepodejście rozmów dotyczących biedy powoduje napięcie interakcyjne – brak swobody wypowiedzi, podtrzymywanie rozmów na tematy błahe itp. Znamienne jest, iż maskowanie biedy staje się zadaniem mającym na celu dbałość o dobry nastrój innych, i wytwarza atmosferę sztuczności dialogów i gry pozorów. Preferowane są rutynowe, kontrolowane rozmowy prowadzone w obawie przed spontanicznymi, które odkrywają problemy (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 18). Unikanie bliskich, lęk przed kontaktem z nimi i przed ich nieuchronną oceną, powoduje konieczność przeorganizowania życia, także zmiany dotychczasowych sposobów obchodzenia świąt, np. pójście na groby 1 listopada o 6 rano, aby bliscy nie zobaczyli stawianych na grobach zwykłych tanich świeczek zamiast zniczy (*Pamiętniki...* T5, 2006, s. 161). Ograniczenia w świętowaniu z powodu ubóstwa są prozaiczne, obecne w wielu przekazach – na przykład wstyd przed ukazaniem braku w odzieży wymusza konieczność udziału w uroczystościach religijnych dopiero o zmierzchu, ubóstwo daje się wówczas bardziej ukryć: (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 314), a poza tym jest szansa, że podczas nabożeństw i mszy będzie obecnych mniej wiernych. Kilka Pamiętników wskazuje na nieuczestniczenie w praktykach religijnych z powodu braku odpowiedniego ubrania:

Święta przepędziliśmy bardzo smutno i nędznie jak żadnego roku jeszcze!!! Do kościoła nikt z nas nie poszedł, bo jak było iść, jak nie ma się w co ubrać. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 502).

W dbałości o ukrywanie biedy charakterystyczne jest nie myślenie o własnych niedogodnościach, a myślenie o innych, wobec których ukazuje się nędzę. To publiczność staje się ważniejsza niż jednostka, która nie myśli np. o marznieniu z powodu braku adekwatnej do pory roku odzieży ale martwi się o samopoczucie tych, którym ukazuje nędzę. Niechęć do ryzykowania bycia obiektem pogardy i do wzbudzania u innych dyskomfortu z powodu burzenia norm estetycznych jest ważnym motywem unikania ekspozycji siebie:

...gdy są niedziele i święta, to muszę w domu przebywać, bo jak się pokazać na ten boży świat w takim stroju, żebym miał się w co ubrać, szedłbym Bogu podziękować nad moim opiekunem, co się zlitował nad dolą bezrobotnego. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 449).

Biorąc pod uwagę zwyczaje i zachowania świąteczne opisywane w *Pamiętnikach*, podobnie jak w opracowaniach O. Lewisa (1964; 1968; 1970; 1976) widać wyraźnie, że ubóstwo wpływa na stosunek rodziców do dzieci. Znamienne jest to, że z powodu biedy zmianie ulegają także postawy nawet najmłodszego potomstwa. Uwidacznia się to w ich oczekiwaniach odnośnie celebrowanych dotąd zwyczajów świątecznych, kiedy odmiennie niż zwykle dzieci obserwując pauperyzację rodziny przestają prosić np. o mikołajkowe czy choinkowe prezenty, ale o otrzymanie przez rodziców pracy.

Ubóstwo zmusza członków rodziny do poszukiwania pozytywnych aspektów w negatywnych doświadczeniach, przykładem tego jest np. nieobecność dziecka w przedszkolu z powodu choroby, co w czasie obchodzenia świąt wiązanych z przygotowywaniem upominków pozwala uniknąć kosztów, czy też wstydu z powodu braku pieniędzy (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 200). Pamiętnikarze porównując

się do innych, wymieniają różnice dostrzegalne w życiu sprzed czasu ubóstwa i w czasie bezrobocia. Zwracają oni uwagę na powagę jaką zachowują w każdej sytuacji, zdystansowanie, nieumiejętność wyrażania radości i świętowania, co traktują jako skutek biedy (*Pamiętniki...* T3, 2005, s. 208).

Dla ubogich problematyczny jest wspólnotowy charakter celebrowania świąt. Zwykle kontakty z bliskimi obciążone są niedowierzaniem w ich szczerość. Zwyczaj składania życzeń, podarunki, zainteresowanie losem innych kojarzone jest z tradycją, którą wypełnia się mimo woli (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 246). Jak wskazuje jedna z wypowiedzi:

Przedzwonili tylko składając mi życzenia: „znalezienia pracy, a wypijemy jak się polepszy”. (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 248);

Przysłał mi wczoraj SMS z życzeniami świątecznymi na komórkę. Nie odpowiedziałam, bo to kosztuje. (*Pamiętniki...* T1, 2003, s. 327).

Opisy przeżywania świąt przez ludzi żyjących w kulturze ubóstwa pokazują głównie troskę o ekonomiczny wymiar celebrowania, który wpisany jest w konsumpcyjny sposób funkcjonowania społecznego. W dotkliwie przeżywanej codzienności czas świąt jest wyjątkowy, który jako niecodzienny wymaga od jednostek odmiennych zachowań. Wyznaczone społecznie zwyczaje zwiększonego konsumowania i brak możliwości konsumpcji na podstawowym poziomie jest wówczas bardziej dotkliwy (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 348). W czasie świątecznym szczególnie zaznacza się dokuczliwy brak podstawowych produktów, jakby ich potrzeba była wówczas silniej odczuwana. Święta stają się sprawdzianem zapobiegliwości, ale także pokazują siłę tradycji, są związane np. z koniecznością przygotowania tradycyjnego w tym czasie jedzenia. Wigilia staje się demonstracją oczekiwania na jedzenie, które mimo, iż jest niewystarczające i w małych ilościach, daje szansę na odmienny posiłek (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 314). Dla ubogich, święta to czas uzmysłowienia sobie trudnego położenia, a ubóstwo powoduje, że wszystko to, co przed stanem spauperyzowania stanowiło podstawę do radości, staje się powodem niechęci. Czas świąt celebrowany przez otoczenie jako oczekiwany, zostaje zastąpiony oczekiwaniem szybkiego końca tego czasu, który wymusza udawaną radość (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 318).

Podobne reakcje ubogich ma czas świąteczny odnotowuje także O. Lewis. Także dla osób ubogich badanych przez Lewisa (a więc w innym kręgu kulturowym) niemożność kultywowania przyjętych przez ogół praktyk świątecznych, przygotowywania tradycyjnych posiłków czy robienia prezentów skutkuje poczuciem braku udziału w społecznym porządku na zasadach pełnoprawnego uczestnika:

Okres Bożego Narodzenia to najgorsza pora, bo dzieci spodziewają się nowego ubrania i zabawek na te święta, więc zaczynam się głowić, skąd wziąć pieniądze, kiedy nie mam ani grosza i zalegam z komornym i ratami za meble. Wiele osób smutnieje w tym okresie. (Lewis, 1976, s. 54).

Konsumpcja ograniczana w codzienności staje się dokuczliwa w czasie wymagającym podkreślenia czasu świątecznego, także dla pamiętnikarzy współczesnych:

W rodzinie nerwowa atmosfera. Brakuje proszku do prania, mydła, pasty itp. Nie ma pieniędzy, a święta Bożego Narodzenia zbliżają się nieuchronnie. (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 12).

Także współcześnie opisywane są problemy spowodowane niemożnością celebrowania znaczących okazji, kupowania upominków, świętowania z innymi:

Nie planowałam przebiegu świąt, już kilka lat temu (...) skoncentrowałam się na tyle, żeby nie wczuwać się w atmosferę świąt. (...) Przed 16-tą poszłam do siostry, z domu zabrałam jedynie opłatek. U siostry stał już zastawiony (i to suto stół). (...) Jak bogaty był Mikołaj, nie będę oceniać przypuszczam, że pieniądze, które wydał na prezenty, mnie pozwoliłyby przeżyć 2 kolejne miesiące. (*Pamiętniki...* T1, 2003, s. 271).

We wszystkich źródłach okres świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, z tradycją upominków i wymogiem konsumpcji specjalnych potraw staje się powodem dodatkowych problemów:

Od lat przeważnie we trójkę spędzamy Wigilię. Te świąteczne tradycje, to zmora ludzi klepiących biedę. Radość przyćmiona upokorzeniem, wstydem, żalem, że nie można obsypywać prezentami innych, najbliższych na tyle, na ile by się chciało. Dobrze, że oni to są w stanie zrozumieć. (*Pamiętniki...* T1, 2003, s. 133).

W Pamiętnikach współczesnych dodatkowo zawarte są wskazania na medialne naciski promujące określoną konsumpcję:

W Wigilię słuchając radia, odczuwałam to, jak sadystyczne znęcanie się nad moim podniebieniem, kiedy znane osoby podawały przepisy na potrawy wigilijne, poza śliną łaknienia przeliczałam, ile dni bym przeżył za jedną potrawę wigilijną. (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 147).

Porównywanie swojej sytuacji, z obrazami świętowania, jakie są prezentowane w mediach ukazuje dystans do osób dobrze sytuowanych i utożsamianie się z innymi ubogimi.

Tradycyjne obdarowywanie świątecznymi podarunkami staje się powodem do rozmyślań, jak uprzedzić najbliższych, zwłaszcza dzieci o braku prezentów, a więc braku choćby chwilowej odmiany codzienności:

Boże Narodzenia – to smutne kolejne święta i ciągle takie same, pod choinkę pusto, w zamian za prezenty kupowaliśmy z mężem coś takiego właśnie z reklamy, na co nie mogliśmy sobie często pozwolić. (*Pamiętniki...* T1, 2003, s. 133–134).

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia, a ja nigdy się z nich nie cieszyłam, zawsze byłam zła, bo znowu dzieci nie mogły mieć paczek pod choinką, a do tego jeszcze nie można sobie było pozwolić na duże zakupy. (*Pamiętniki...* T3, 2005, s. 345–346).

Czas społeczny ubogich jawi się w odmienności odczuwanych emocji, dlatego tam gdzie zwykle panuje radość, ubodzy mówią o smutku, trudnościach, ograniczeniach. Jeden z opisów ukazuje dramatyzm takich sytuacji:

Moje dzieci z racji tego, iż wiedziały – chyba więcej czuły – że mama nie ma pieniędzy, nie prosiły o zabawki, drogie ubrania czy inne „ekstrawagancje”. Zadowolaly się tym,

co dostały. Jestem wam za to wdzięczna, dzieci! To był okres bardzo trudny dla mnie i mojej rodziny. Koniec końcem Mikołaja nie było. Nie licząc tego w kościele. Dzieci dostały skromne paczuski, ot, parę cukierków, wafelek, mandarynka. Takich dzieci było w kościele dużo. Radość dzieci z tak skromnego podarku była ogromna. Moja mała Wiki dumnie zaciskała swoją małą łapkę na woreczku, a ja udawałam, że coś wpadło mi do oka... (*Pamiętniki...* T3, 2005, s. 63).

Unikanie kontaktów z innymi, to częsta strategia przeczekiwania czasu świąt:

Święta się zbliżają, nie chodzę do miasta, bo przepych i przebrane wystawy mnie drażnią. Gdy siedzę w domu, zdaje mi się, że cały świat tak bieduje jak ja i jest mi lżej. (*Pamiętniki...* T1, 1967, s. 518);

Święta, to dla mnie najgorszy czas. Wszystkich ogarnia szal zakupów, kuszą reklamy w telewizji. Wszyscy biedni ludzie przeżywają potworny stres. (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 201);

W sklepach gorączka zakupów – istne szaleństwo, kupiłam chleb, margarynę, mleko i uciekłam do domu. Ogarnia mnie przerażenie. (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 202).

W czasie świątecznym szczególnie zwraca się uwagę na treści namawiające do konsumpcji. Jednym z obszarów zachęcających nie tylko do nabywania, ale do nabywania towarów lepszych, wyjątkowych, specjalnych jest reklama telewizyjna, promująca nie tylko produkty, ale nabywanie niedostępnego stylu życia, udekorowanego iluzją łatwości osiągnięcia rzeczy:

Kiedy pomyślę o nadchodzących świątach i bezmyślnych reklamach w telewizji, na które patrzą moje dzieci, to już mam gęsią skórę. (*Pamiętniki...* T2, 2003, s. 213).

W Pamiętnikach opisy dotyczące sposobu przeżywania świąt są bardzo podobne, głównie nastawione na przeczekiwanie czasu bezlitośnie przypominającego brak możliwości odmiany życia, czy choćby chwilowego odroczenia cierpienia nędzy. W opisach brak funkcjonalnych mechanizmów zaradczych, które by pozwoliły godnie przetrwać czas wzmożonej konsumpcji. W opisach pamiętnikarzy współczesnych mają miejsce także incydentalne przypadki nadużywania nabywania dóbr, na przykład przez osoby oficjalnie bezrobotne, ale pracujące nielegalnie, które mają świadomość chwilowości zarobkowania, a mimo to nie zmieniają stylu kupowania:

Urządziłem rodzinie wspaniałe święta. Kupiłem wreszcie dobry, kolorowy telewizor, wideo i wiele innych drobiazgów potrzebnych do domu. (*Pamiętniki...* T1, 2003, s. 343).

Zakończenie

Prezentowane aspekty religijności osób żyjących w kulturze ubóstwa na podstawie analizowanych *Pamiętników bezrobotnych* ukazują, że temat ten, niewywołany bezpośrednio i wprost nie jest przez ubogich tak dogłębnie eksplorowany. Niemniej, mimo że *Pamiętniki bezrobotnych* ukierunkowane były na aspekty doświad-

czanej biedy, to w tle kwestie wiary, religii, modlitwy i moralności znajdują także w tych źródłach ważne miejsce. W analizowanych źródłach można wskazać na ważną prawidłowość, mianowicie o ile problemy związane z codziennymi deficytami i walką o przetrwanie znajdują odniesienie do wiary – poszukiwania w niej nadziei i utraty nadziei, o tyle czas ściśle związany ze świętowaniem i religijnymi aspektami rzadko odnoszony jest do kwestii przeżyć duchowych, a zwykle zawiera opisy borykania się z ekonomicznymi niedostatkami i zabiegami jak ukryć dotkliwe ubóstwo. W aspektach celebracji świąt na pierwszy plan wysuwają się kwestie społecznych wymogów konsumpcji, a religijne aspekty świętowania są przesuwane na zdecydowanie dalszy plan, a nawet pomijane.

Literatura

- Ciesielski, R.T. (2018). *Kulturowe i społeczne konteksty modlitwy katolickiej. Problemy badawcze i propozycje ujęć*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNS UAM.
- Dębski, M. (2008). Religijność osób bezdomnych w województwie pomorskim. W: M. Dębski, K. Stachura (red.). *Oblicza bezdomności* (ss. 249–278). Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Dębski, M. (2012). Czy ludziom „zbędnym” niezbędna jest religia? Na podstawie wyników badań pilotażowych nad życiem religijnym osób bezdomnych. W: Z. Galor, B. Goryńska-Bittner (red.), *Nieobecność społeczna. W poszukiwaniu sensów i znaczeń* (ss. 225–261). Poznań: WSNHiD.
- Golczyńska-Grondas, A. (2002). Postawy przedstawicieli służb społecznych. Szanse i ograniczenia w działaniach przeciw biedzie. W: E. Tarkowska (red.), *Przeciw biedzie. Programy, pomysły, inicjatywy* (ss. 150–163). Warszawa: ON.
- Konecki, K.T. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: PWN.
- Kraczla, R. (1993). Badania nad ubóstwem. Przegląd głównych nurtów i teorii. W: K. Wódz (red.), *W kręgu ubóstwa. Próba analizy psychospołecznych aspektów zjawiska* (ss. 11–25). Katowice: WUŚ.
- Lewis, O. (1964). *Sanchez i jego dzieci. Autobiografia rodziny meksykańskiej*. Warszawa: PIW.
- Lewis, O. (1970) *Rodzina Martinezów. Życie meksykańskiego chłopca*. Warszawa: PIW.
- Lewis, O. (1976). *Nagie życie, tom 1 i 2*. Warszawa: PIW.
- Lewis, O. (2011). *Dzieci Sancheza. Autobiografia rodziny meksykańskiej*. Kraków: BONA.
- Marczewski, M. (2012). *Niewidzialni*. Wołowiec: Wyd. Czarne.
- Oliwa-Ciesielska, M. (2013). *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe WNS UAM.
- Pamiętniki bezrobotnych*. (1967), tom 1. Warszawa: PWE. (Reedycja publikacji Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1933 roku).
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace nagrodzone i wyróżnione*. (2003), tom 2. Warszawa: SGH IGS. (Opracował i wstępem opatrzył A. Budzyński).
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace nagrodzone*. (2003), tom 1. Warszawa: SGH IGS, (Opracował i wstępem opatrzył A. Budzyński).
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace wyróżnione*. (2005), tom 3. Warszawa: SGH IGS. (Opracował i wstępem opatrzył A. Budzyński).
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace wyróżnione*. (2005), tom 4. Warszawa: SGH IGS. (Opracował i wstępem opatrzył A. Budzyński).

- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe.* (2006), tom 5. Warszawa: SGH IGS. (Opracował i wstępem opatrzył A. Budzyński).
- Szlachcicowa, I. (2005). Tożsamość biograficzna jako strategia życia – ciągłość czy zmiana?. W: E. Hałas, K. T. Konecki (red.), *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty interakcjonizmu symbolicznego* (ss. 268–287). Warszawa: SCHOLAR.
- Szpakowska, M. (2003). *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian.* Warszawa: W. A. B.

